

Ignacy Dec

Na drodze do jubileuszu trzechsetlecia teologii akademickiej we Wrocławiu

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 285-287

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻYCIA FAKULTETU

KS. IGNACY DEC

NA DRODZE DO JUBILEUSZU TRZECHSETLECIA TEOLOGII AKADEMICKIEJ WE WROCŁAWIU

(Fragment mowy rektorskiej w czasie inauguracji roku akademickiego 2001/2002
w PWT i w MWSD we Wrocławiu, 10 października 2001 r.)

Inaugurowany dziś rok akademicki 200/2002 jest 437. rokiem od chwili powstania we Wrocławiu Seminarium Duchownego; jest 300. rokiem od chwili powstania Akademii Leopoldyńskiej, jest 55. po drugiej wojnie światowej, i jest 34. rokiem od chwili funkcjonowania Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Jako Papieski Wydział Teologiczny czujemy się spadkobiercami wszystkich instytucji kształcenia teologicznego, które funkcjonowały w przeszłości w Stolicy Dolnego Śląska. W rozpoczynającym się roku akademickim będziemy świętować trzechsetcie teologii akademickiej we Wrocławiu, bowiem Akademia Leopoldyńska, założona w 1702 roku, była uczelnią na wskroś teologiczną. Miała dwa wydziały: wydział teologii i wydział filozofii. Jeśli pamiętamy, że filozofia w uczelniach kościelnych była nazywana służebnicą teologii, *ancilla theologiae*, to należy – za historykami – stwierdzić, że pierwszy etap dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego miał charakter wybitnie teologiczny. Cieszymy się, że Uniwersytet Wrocławski nie wypiera się tej historii związanej z teologią i przygotowuje się do obchodów swego trzechsetlecia. Chcemy w tym jubileuszu uczestniczyć, bo jest to także nasz jubileusz. Bylibyśmy niewdzięcznikami, a może i zdrajcami historii, gdybyśmy nie nawiązywali do tego dziedzictwa teologii, które było pielęgnowane w dziejach Uniwersytetu Wrocławskiego przez prawie 250 lat, od początku jego powstania aż do roku 1945. Spojrzenie w historię, przy okazji nadchodzącego jubileuszu, każe nam dziś chlubić się, ale i bez cienia wyniosłości i arogancji – stwierdzić, że teologia akademicka ma najdłuższą historię wśród dyscyplin akademickich uprawianych dziś na uczelniach wrocławskich. Mówimy to głośno tym wszystkim, którzy w minionym okresie chcieli nas wypchnąć poza burtę nauki i zamknąć w getcie zaściankowości, mając nadzieję na definitywny koniec teologii w nauce i kulturze. A oto doświadczamy, że zmieniają się systemy społeczne i polityczne, zmieniają się rządy i opcje parlamentarne, zmieniają się koncepcje nauki i prądy kulturowe, zmieniają się mody intelektualne, a teologia trwa. Przeszła przez różne dziejowe burze i ciągle się odradza, bo ludzie w każdym pokoleniu stawiają pytania, wo-

bec których bezsilne są nauki szczegółowe: realne i formalne, przyrodnicze i humanistyczne. Ludzie nie przestają pytać, po co żyją, dokąd idą, dlaczego cierpią, dlaczego muszą umierać, dlaczego boją się unicestwienia, co dalej po śmierci?

Szanowni Państwo! Na dzisiejszym inauguracyjnym święcie pragnę serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy w trudnych czasach podawali nam dłoń, którzy dzisiaj i w przyszłości chcą mieć teologię jako przyjazną dziedzinę wiedzy, jako mądrość, która dopełnia wiedzy przyrodzonej. Dziś kolejnym raz wyrażam głęboką wdzięczność wrocławskiemu środowisku naukowemu, wszystkim rektorom uczelni wrocławskich z panem rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego na czele, za życzliwość, którą darzą nasze środowisko teologiczne.

Wyruszając dzisiaj we wspólną drogę z całą społecznością akademicką naszego miasta, nie będę mówić o kondycji naszej uczelni, o jej dokonaniach w ubiegłym roku akademickim. Powie nieco o tym za chwilę ksiądz prorektor. W moim przedłożeniu pragnę tylko wspomnieć bardzo krótko o trzech sprawach. Najpierw chcę zaznaczyć, iż ubiegły rok akademicki przyniósł nam dalsze umocnienie w siedle uczelni akademickich naszego kraju. W czerwcu br. nasz Papieski Wydział Teologiczny uzyskał status uczelni członkowskiej KRASP, a jej rektor został przyjęty w poczet Kolegium Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Chcę tu publicznie wyznać, że drogę ku temu gremium utworował nam w dużej mierze rektor Politechniki Wrocławskiej, pan prof. dr hab. Andrzej Mulak, który był członkiem Komisji Oceniającej. Wyrażam mu za to przy dzisiejszym święcie serdeczną wdzięczność.

Druga sprawa: Pod koniec ub. roku akademickiego nasz Papieski Wydział Teologiczny wystąpił z prośbą do Komisji Konkordatowej o finansowanie uczelni z budżetu państwa. Jesteśmy dzisiaj jedyną uczelnią w KRASP-ie i jedną z dwóch akademickich uczelni kościelnych w Polsce, która nie otrzymuje dotacji z budżetu centralnego. Uważamy to za rzecz nienormalną, krzywdzącą, gdyż kształcimy na Wydziale nie tylko kandydatów do kapłaństwa, ale w większej części kształcimy dziś młodzież świecką, która pełni potem w społeczeństwie ważne zadania, także odpowiedzialne funkcje publiczne. Dodam, że wśród naszych studentów i absolwentów przewagę liczebną mają dzisiaj panie. Cenimy to sobie, gdyż pamiętamy o słusznym powiedzeniu Józefa Piłsudskiego, który wyznał, że żołnierzem, który wygrał wojnę o polską niepodległość i o zachowanie polskiej kultury, była polska matka. Kształcimy w dobrym kierunku nie tylko kandydatów na kapłanów, ale kształcimy także dla naszego narodu przyszłe żony i matki.

Informacja trzecia dotyczy sprawy akredytacji. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu oficjalnie złożył do Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w Poznaniu wniosek o udzielenie akredytacji dla kierunku teologia. Mam nadzieję, że uda się nam zdobyć ten ważny certyfikat w ciągu najbliższych miesięcy.

Szanowni Państwo, na starcie nowego roku wybiegamy zwykle myślą w przyszłość. Patrzymy na czekające nas zadania. W końcowej fazie tego rektorskiego przesłania, pragnę popatrzeć z naszymi gośćmi nasze uczelniane cele. Czynię to w kontekście wypowiedzi Jana Pawła II, dotyczących środowisk akademickich, w tym także teologicznych. Przystoi tu przywołać, w tak uroczystym dniu, słowa Ojca Świętego Jana Pawła II – w uczelni, która ma w swojej nazwie przymiotnik „papieski”. Najpierw pragnę nawiązać do przesłania papieskiego zawartego w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*. Jak

wiemy, jest to przesłanie dla Kościoła i świata na rozpoczęty dwudziesty pierwszy wiek i trzecie tysiąclecie. Zatrzymajmy się tu jedynie nad jednym zdaniem, wyjętym z Ewangelii, które Papież umieścił na początku i na końcu wspomnianego dokumentu *Duc in altum* – „Wypłyn na głębię” (Łk 5,4). Co to może znaczyć dla pracownika nauki, dla studenta wyższej uczelni?

Duc in altum – dla profesora, wykładowcy – to wezwanie do nowego, lepszego działania, to apel do głębszego zaangażowania w swoją pracę, w swoje powołanie. Warunki dziś ku temu nie są najlepsze: brak perspektyw, zapaść finansowa nauki, wyszydzanie czy ośmieszanie ludzi nauki przez niektórych polityków, dominacja *praxis* nad *theoria* – praktyki, działania przed refleksją naukową, kontemplacją. Niektórzy uciekli z pola nauki. Poszli do innych zawodów. Stali się kafelkarzami, przedsiębiorcami, udziałowcami spółek. Inni zrezygnowali z poważniejszych badań naukowych i przerwali się na dydaktykę. Prowadzą zajęcia w kilku, a niekiedy nawet i w kilkunastu uczelniach. *Duc in altum* – to tyle co – nie dryfuj na mieliźnie. Nie powtarzaj wytopniałych wykładów, nie bądź byle jakim, nie ulegaj stereotypom, kochaj swoje powołanie, staraj się być mistrzem, przyjacielem mądrości, przyjacielem młodzieży.

To *duc in altum* – rozwinął Papież w Castel Galdolfo w dniu 30 sierpnia br. w przemówieniu do rektorów polskich uczelni. Papież mówił: „Jedynie słuszne jest dochodzenie do prawdy w oparciu o badania metodyczne, prowadzone w sposób prawdziwie naukowy i z poszanowaniem norm moralnych. Słuszne dążenie do poznania prawdy nie może nigdy przesłaniać tego, co należy do samej istoty prawdy: rozeznania dobra i zła [...] O ile trzeba uznać prawo nauk do stosowania właściwych im metod badawczych, o tyle nie można się zgodzić z twierdzeniem, że zakres samych badań nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom. Ich granice wyznacza właśnie podstawowe rozróżnienie dobra od zła. To zaś rozróżnienie dokonuje się w sumieniu człowieka. Można zatem powiedzieć, że autonomia nauk kończy się tam, gdzie prawe sumienie badacza rozeznaje zło – zło metody, celu czy skutku. Dlatego tak ważne jest, aby uniwersytet i wyższa szkoła nie ograniczały się do przekazywania wiedzy, ale by były miejscem kształtowania prawego sumienia. Tu bowiem, a nie w samej wiedzy, tkwi tajemnica mądrości”.

Duc in altum – dla studenta – to tyle co pasja poznawania, uczenia się, ale także troska o przekształcanie siebie w kogoś lepszego. Ojciec Św. powie, że każdy, kto angażuje się w wiedzę, powinien stawiać sobie pytanie, czy przez to staje się lepszy, duchowo dojrzały, bardziej świadomy godności swojego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich”. (RH 15). „Wypłyn na głębię” – dla studenta to czas mądrego przygotowania się do dojrzałego życia, to także czas zawiązywania przyjaźni, które winny potem ozdabiać całe życie.

Ruszamy w drogę! Na starcie mówię wszystkim nauczającym i nauczonym, mówię także naszym drogim gościom: idźmy z nadzieją dalej, w dal nowego stulecia i tysiąclecia, mimo że wybuchają bomby w Afganistanie, mimo że piętą się trudności: krajowe, uczelniane, rodzinne i osobiste. Nie idziemy sami. Idzie z nami Ten, który powiedział: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20b)... „Mieście odwagę, Jam zwyciężył świat” (J 16,33b). Wszystkim życzę odwagi i radości, nadziei i entuzjazmu.